

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro}. 94.

W NIEDZIELĘ DNIA 25. LISTOPADA 1798.

Z Paryża d. 5. Listopada.

Imieniem osobney kommissyi zdał Genissieux d. 1 t. m. w radzie 500 względem następującego poselstwa dyrektoryatu pod d. 30 p. ż. ziernika, rapport:

„Dyrektoryat odebrał wczoraj wasze poselstwo względem wytuchłego buntu w części przyłączonych przez ustawę d. 6 Vendemiaire roku 4 departamentow. Bunt ten okazał się w mocnym bardzo sposobie; popis wojskowy zdał się tylko być do niego pozorem. Przez podmo- wy Anglii i fanatyzm został on wzniecony. Hersztowie buntu, są i dni do dawnego rządu Belgii przywiązani, drudzy do szlachudera; buntownicy zaś się fanatycy, włóczęgi i ludzoziemcy. Na miejscu drzew wolności są krzyże postawione. Jedni dowodzący noszą Oranii kokardy, drudzy inne. Dyrektoryat przedsięwziął najsilniejsze i najdzielalsze środki dla poskromienia buntowników, i ma powod do spodziewania się zupełnego zwycięstwa. Przytłumi bunt i ukarze

występných. Nie może jeszcze powiedzieć czy potrzeba nowych ustaw względem nie przysięgłych xięży, względem osob pierwszego wezwania i zbiegłych wojskowego popisu; oczekuje jeszcze dalszych obiasnień dla okazania wam potrzebnych środków. Lecz dyrektoryat rozumie, iż zaniedbałby najważniejszego swego obowiązku, gdyby wam nie oświadczył, że lubo podchlebia sobie usmierzyć wybuchłe poruszenia, nie może sobie jednak podchlebiać, aby ponowione nie były, jeżeli nie będzie miał dostatecznych summ na tajemne użycia, dla dowiedzenia się za pomocą ich o wszystkich zamachach Anglikow i innych rzeczypospolitey nieprzyjaciół. Sądzi on, iż półtora miliona do tego potrzeba i wzywa was do zastanowienia się iak najszybciej i skutecznie nad tego poselstwem.

Na wniosek Genissieux przyjęła rada 500 natychmiast takową rezolucyą: 1.) Dyrektoryatowi będzie 1 mill: 500,000 Fr iako przydatek do summy na tajemne wy-

datki, d. 19 fructidor t. r. uchwaloney, pozwolone. 2.) Summa ta ma być wzięta z pieniędzy, które są na nieprzewidziane potrzeby przeznaczone. — Rada starszych potwierdziła natychmiast tę rezolucyę.

Podatek na drzwi i okna został od rady 500 w tym sposobie uchwalony: Od każdych drzwi i okna ma być w miastach przenoszących 5000 dusz po 20 centimów (2½ pol: 18 gr:) od 5000 do 10,000 po 25, od 10,000 do 25,000 po 30, od 25,000 do 50,000 po 40, od 50,000 do 100,000 po 50, a od przenoszących 100,000 po 50 płacone. Od drzwi u poworów i okien magazynowych będzie dwarazy tyle płacone.

Na wniosek Sawarego rozciągnęła rada 500 d. 2 ustawę d. 14 fructidor t. r. na familie tych którzy d. 19 lipca, d. 10 sierpnia i d. 13 Vendemiaire poginęli, i porównała ich z wdowami i sierotami żołnierzy, którzy w obronie oyczyzny polegli. Najmniejsza przyznana im pensya jest 100, a największa 200 Fr.

D. 3 wnosili deputowani Demoor i Genissieux w radzie 500, aby dobra skazanych na wyprowadzenie i unikających onego skonfiskowane były. “Zgadźże pochodzą (rzekł pierwszy) rozruchy w Belgii? Xty. Wiedaym z tamtejszych departamentow skazano 73 Xty na wyprowadzenie, a przez opieszałość publicznych urzędnikow iednego tylko z nich aresztowano. Reszta z nich wznieca teraz ogień domowey wojny.” Przeciw temu wnioskowi powstał na wczorayszey sefsyi deputowany Rouhon bardzo żywo. “Gdy wam (rzekł) w miesiąc po 18 fructidora Poulain Grandpré takowy projekt poda-

wał, odrzuciła go rada iako rewolucyyny i przeciwny ustawom. (Szemranie) W rok teraz wznowiają go znouu bez żadnego powodu. Proponowane środki są nie-dorzeczne i okrutne. (Poruszenie) w Belgii chcą teraz karę do kary przydawać. Nie wchodząc w tajemną siłę, która wasze mi obradami kierować chce, będę każde zbliżać mniemanie dążące do zaprowadzenia systematuprzymuszenia. Od samey nawet tyranii przyjęte jest prawidło, że sądzony zaocznie człowiek, albo niestający przed sądem, nie może być przymuszony do stawienia się, dla odebrania swego wyroku, a tu chcą za ludri wkładać karę, którzy nie byli wcale sądzeni? Nie byłoby to naysroższą tyranią? (Powszechnie niewykonywanie i wołano: do porządku dniowe go! do porządku!) Systema konfiskacyi (mówi dalej Rouhon) jest konstytucyi, ludzkości i publicznemu kredytowi przeciwnie. Ustawa 19 fructidora nakazuje tymczasowy sekwestr. Środek był może na ow czas potrzebny; lecz nie rzeczono o konfiskacyi. a wy ią teraz postanowić chcecie? Musząż zawsze być samowolne środki brane? Czytałem wiele, ale nigdzie nie znalazłem nawet pod despotysmem Nerona i Heligabala, żeby przymuszano występnego do stawienia się dla odebrania zasłużoney kary. Wiem dobrze iż mówiąc z tegością, będę za terrossystem, a mówiąc za sprawiedliwość ią i ludzkością za rojalistę wzięty; lecz gardzę wszystkiemi temi nazwiskami. Przyznam się, iż gdy widziałem obok tej straszney kary słowa sprawiedliwość i ludzkość, wystawiłem sobie uśmiech złoczyńcy, który ofiarze swej serce przesywa! (Wołano do porządku! do opactwa! do opactwa!) Żądam aby dyrektoryat

zdał rapport, czy sądzi potrzebą wymie-
rzenia takiego razu przeciw krajowi, lub
czy nie potrzeba znieść środka wyprowa-
dzenia. “

Przeciw takowej mowie Rouchona po-
wstało zaraz wielu deputowanych, a mię-
dzy innemi i Genissieux. “Pytam cię się
Rouchonie (rzekł) w którym czasie chodzi-
łeś około dobra Rzeczypospolitej? Wcho-
dziłeś w ten czas na mównicę, kiedy re-
publikanie wszędzie szkalowani, zniewa-
żeni i mordowani byli? Nikczemna fakcyo!
stronnicy twoi bronili w ten czas konstytu-
cyi, kiedyście trybunały stawiali dla mor-
dowania republikanów! Środki 18 fructi-
dora były potrzebne, i za to że darowa-
no sprzysięgłym, żali się teraz rojalizm,
iż ich nie sądzono. Mowią o Neronie i He-
liogabale! Zdać się iż pewni ludzie bar-
dzo jeszcze rojalizmowi sprzyiają. Ktoż
mogł pomyśleć, że członek tej sali będzie
za spiskowemi mówił i powrotu Pichegru
żądał? Rouchon mówi, iż gdyby pewny
gatunek przymusu nie rządził tą radą,
zdanie jego znalazłoby stronników. Kole-
dzy! co za ośelga! Lecz nie, my wszyscy
chcemy Rzeczypospolitej. (Tak jest! tak jest!
wołano) Rozumiałem (rzekł dalej) iż
tak buntowniczy mowy iak był Rouchona,
która jedynie do tego zmierzała, aby no-
we wznieść rozruchy, nie należało zo-
stawić bez odpowiedzi. “

Rouchon zgroźną postawą pośpieszył
na mównicę. Ze wszystkich stron wołano:
do opactwa! do opactwa! i prezydent za-
przeżył mu głos. — Rojalizm (rzekł Boulay
Paty) czyni podane przez Genissieux pro-
pozycye względem wyprowadzonych po-
trzebami. Od powrotu Pichegru, Aubry,

i t. d. starała się znowu wskrzesić fakcyę
w Clichy.

Po długich sporach i nadaremnych o-
pieraniu się Roschona, który nakoniec mu-
siał się z sali oddać, postanowiła rada
500 następującą rezolucyą: Dobra wypro-
wadzonych osób, które miejsce swego
wyprowadzenia opuszczają, są na rzeczpo-
spolitą skonfiskowane. Osoby te mają
bydź na nowo, jeżeli się pokażą, na za-
wsze wyprowadzone. Dobra nawet osą-
dzonych osób skonfiskowane będą, jeżeli
się te osoby w przeciągu 2 miesięcy do
Rochefort nie sławią, dla bycia wyprowa-
dzone. Przypadające na nich spadki
dostaną się także Rzeczypospolitej. Wdo-
wy i dzieci wyprowadzonych, będą od-
bierać oznaczone ustawą wsparcie.

Tutejsze republikańskie pisma żała-
ły się, iż duch opozycyny zaczęła się zno-
wu w ciele prawodawczym odzywać. Te-
go właśnie nieprzyjaciele nasi pragną, i na
rozdwojeniu wspierają swoje nadzieje we
Francyi. “ W czasie gdy potężne mocar-
stwa (rzekł przyjaciel ustaw) kojarzą się
przeciw nam, w czasie gdy rząd nasz po-
trzebuje wszystkich sposobów które mu
ustawy podają, w czasie nadewszystko
gdy oyczyna w niebezpieczeństwie zosta-
je, układają systema ataku naszego rzą-
du, i chcą go pozbawić owego wpływu
do ludu, bez którego nic nie potrafi zro-
bić. Takim sposobem rozwija się znową
siłą między nami duch opozycyi. Repu-
blikanie! zapomniycie nie chęci; wy zaś
przeciwni, jeżeli nie jesteście tajemni
rojalistami, łączcie się z nami do powala-
nia rojalizmu, który się znowu przeciw

nam podnosi i polityczną śmierć nam po-
przysięga."

Dzisiaj wyszła odpowiedź na Turecki manifest wojny, którą Propagateur nie wprost urzędową Francuskiego rządu nazywa. Postrzegamy w niej następujące zastanowienia: "Oskarżyciele nasi zapytują nas się jakim prawem mogliśmy znieśc atakować kraj, należący do Wsłtana, naszego sprzymierzeńca, dla wymierzenia sobie samym sprawiedliwej zemsty nad Egipskimi beiami? Prawda, że ta wyprawa była niespodziewana, ale tylko dla Angielskiego rządu. Porcie nie były zamiary Francuskiego rządu tajne. Ambasador iey w Paryżu konferował w tej mierze z dyrektoryatem, a ona sama konferowała z obywatelem Ruffin w Konstantynopolu. Przedmiot wyprawy nie był dla niej tajemnicą. Buonaparte zaczął od wzięcia Malty. Port wiedziała, że to było jego złecaniem, co się z pisanego do niej listu przez iey ambasadora Alli Effendi pokazuje. Donosił on iey, że minister Talleyrand mu powiedział, iż Buonaparte ma zdobyć Maltę, co dla wszystkich Muzułmanów miłym zdarzeniem być powinno. Powiedzą mi że, iż to był iedyny projekt, o którym się zwierzone Porcie? Lecz iey własny manifest odpowie i na to. Stoi bowiem w nim: że obywatel Ruffia oddał iey kopie listow, w którym donosi mu dyrektoryat, iż Buonaparte ma rozkaz pójścia do Egiptu dla ukarania beioy y szkodzenia Anglii. Nie masz więc w tym żadney wątpliwości. Wszystko stało się z wiedzą Party, tylko ona na podmowy Anglii odmieniła potym swoy głos i za

częta się zalić. Nieskarżyła ona się na rząd Francuzki, tylko na Buonapartego, że to wtargnięcie bez wiedzy dyrektoryatu uczynił. Po bitwie przy Abukir wyszedł dopiero Turecki manifest, &c. — Tenże dziennik mówi dalej: Przytoczymy tu jeszcze z innego, ale niemniej autentycznego źródła, co następuje:

”Znaydują się ludzie, którzy utrzymują, iż dyrektoryat dla tego iedynie posłał Buonapartego do Egiptu, aby się pozbył jenerała, którego sławy i znaczenia się obawiano. Lubo Buonaparte przed swoim wyjazdem tak był zatrudniony, że z niewielu osobami mógł obcować, poświęcał wszelako swoim przyjaciółom niektóre momenta; ci wiedzą zatem ile ten jenerał w tej wyprawie smakował. Oko jego iskrzyło się na samo wspomnienie zdarzeń, które on sam przewidywał; lecz wszystko niknęło przed sławą iaka go z tak wielkiego przedsięwzięcia czekała. Z wielkim zapałem odpowiadał na czynione mu zarzuty, i wszystkie uprzątał trudności, co wszystko okazuje, iż nie pojechał przeciw swej woli. Procz tego wiadomo jest, że poniektórych zdarzeniach, ledwie na usilne proźby otrzymał Buonaparte pozwolenie do odiazdu.,,

Z Renn donoszą, iż mieszkańcy miasteczka Trölimon, w tamtejszym departamencie, wystawili dla generała Buonaparte obeliskę, z stosownemi łacińskimi napisami.

Dyrektoryat poganił zupełnie wyrokiem swoim pod d. 25 p. m. ostatnie odmiany w Cysalpińskiej Rzeczypospolitej i posłowi Fouché pisał, iż z usłotowaniem z obaczy, jeżeli oddaleni dyrektowie i reprezentanci do swoich urzędów na-

zad zostaną przywroconemi. Faypoult miał z równemi instrukcyami do Medyolanu pojechać.

Architekt Wailly, stry grammatyka, który piękną salę bywszego Francuzkiego teatru, teraz Odeon zwanego, wystawił, umarł przed 4 dniami.

Garat niedawno poseł w Neapolu, teraz reprezentant ludu, odbędzie w liceum republikańskim 12 osobnych czytań o Egipcie. W ostatnim dowiedzie, czym Egipt być może, jeżeli się przedsięwzięcie Buonapartego uda.

Gdy minister wojny dowiedział się, iż wielka liczba konskrybentów do marynarki się zaciąga, oznajmił okólnikiem, iż nikt do tęg służby przyjętym nie będzie, jeżeli ustawą nie jest powołany i do niej zapisany. W drugim okólniku nakazuje, żeby nie prędzej dawano konskrybentom mundury i broń, aż gdy na miejscu swego przeznaczenia staną.

Nowy policyi minister Duval, był jednym z łociu kandydatów na wakowne miejsce w dyrektoryacie i miał 165 głosów. Wydał on okólnik do wszystkich deputowanych aby go swem światłem i radą wspierali.

Jenerał Ernouf jest znówu szefem sztabu przy armii Jourdana, a jenerał Meunier został na jego miejscu dyrektorem głównego składu w wydziale ministra wojennego. — Z Brest donoszą, iż fregata la Semillante, należąca do nieszczęśliwej wyprawy Bomparda do Irlandyi, do Orientu zawinęła. — W listach zgłowney kwatery we Włoszech pod d. 22 paźdz., donoszą, że armia ta, 125,000 ludzi mocna, procz Cyselpiński h legionów, jest w zupełnym poruszeniu, i dzieli się na trzy kolomby,

z których jedna jest przeciw Neapolowi przeznaczona.

Wszyscy konskrybenci muszą się aż do d. 20 t. m. każdy przy swoim korpusie znajdować. — Słychać, iż król Sardynski, w przypadku gdyby znówu do wojny przyysć miało 8 mill. rzeczypospolitey Francuzkiej chce pożyczyc i wszystkie swoje woyska na iey pomoc w pole wystawić. — Bywszy minister policyi, obywatel Lecarlier pojechał do Belgii. — Tu teyszy Ambassadors Turecki używa ciągle wolności i bezpieczeństwa. — Między naszym rządem i W. Xciem Toskańskim naylepsze zachodzi ciągle porozumienie.

Jenerał Lavalette został w tych dniach aresztowany i do opactwa odesłany. — Bywszy nasz w Madrycie ambasador Truguet, miał się zupełnie usprawiedliwić, dla czego z tamąd tak późno powrócić.

Słychać, iż jeżeli w krótkce do pokoju w Rasztadt nie przyydzie, jenerał Jourdan rozpocznie nieprzyjacielskie kroki. — Zapewniają, że kommissarze narodowego skarbu będą pociągnionemi do odpowiedzialności, za co Brestęńskię wyprawie do Irlandyi nie dostawili zawczasu pieniędzy. — Korsarz la Resource z Roszelli posłał zabrany Lubecki okręt do Muros w Hiszpanii.

Jenerał Montrichard wyjechał od Monackiey armii na szefa sztabu do Włoskiej armii pod jenerałem Joubert. — Obywatel Florent jeden z 3 naszych kommissarzy w Rzymie, pojechał tam znówu nad. — Jenerał dywizyjny Tunck ma komenderować przednią strażą przeciw Neapolowi.

Kupcy w Antwerpii dopraszali się, aby przechodzące z neutralnych krajów do Fran-

Cyż przeznaczono towary wolno przez Pożar był straszny, ale śpieszna pomoc Holandya przechodziły. — Tego roczne zabroniła mu rozszerzyć się i tylko się winobranie bardzo jest w całej Francyi ten magazyn spalił. obfite. — Mowią, iż rząd nasz odstąpił królowi Pruskiemu wyspy Buderich.

Dyrektoryat wystawił ciału prawodawczemu w swoim poselstwie potrzebę, opatrzenia zagranicznych agentów potrzebnymi pieniędzmi, do pokazania się na miejscach swego mieszkania z powagą rzeeczypospolitey. — Z okazji bitwy przy Abukir mówią, że tam użyto tak nazwanego: Greckiego ognia, który się nawet w wodzie pali; lecz nie mamy o tym pewności. — W okolicach Wandy starają się znowu rojalisci stronników zrobić i nową insurrekcyą wzniecić. — W Szwajcaryi przedsięwzięto najsukuteczniejsze środki aby emigranci tamtędy do Francyi nie przechodzili.

Hrabia St Marsan jest wojennym ministrem Sardyńskim mianowany. — Z południowej Francyi udał się wiele marytkow do Medyolanu, którzy mają być na armatnych szalupach na Włoskich morzach użytymi. — Wczoray w wieczor o godzinie 7 pokazał się ogień w magazynie bywszego kościoła S. Sulpicyusza, który przytyka do pięknej kaplicy P. Maryi. Obywatel jeden przechodząc tamtędy poczuł smrod żywicy i innych palnych materyy. Chcąc patrzeć skądby on pochodził, postrzegł pękające szyby w magazynie, i gdy chciał krzyknąć ogień! uwiłaiących się tam 2 lub 3 ludzi kazali mu milczeć. Lecz on nie dał się ustraszyć i kofatał tego do kaplicy, w której byli zgromadzeni filantropi i rozumieli, że im kto przeszkadza. Na szczęście, że drzwi otwarte były, wszyscy uciekli gdy ogień ścianę wysadził.

Od Elby d. 27. Października.

Wiednym z dzienników Angielskich opozycyjnych czytamy następujący Artykuł: P. Pichegru sprawuje w tym mieście największe wrażenie, każdy pospiesza dla widzenia tego człowieka, który nie dawno uchodził za jednego z wielkich w Europie ludzi, a którego sława z szybkością pięknego snu uleciała. Można powiedzieć, iż Londyn widzi w Pichegru to, co Korynt widział w Dyonizyszu z Syrakuz; z tej przyczyny każdy się ciśnie dla zapytywania go względem jego wielkiej roli i wielkich zamiarow, które układał. Nie ma mieszkańca w Londynie któryby nie miał, iż Pichegru powinien opłacić świadczoną gościność, odpowiedziami na wszelkie czynione mu zapytania. Pichegru zda się czuć terazniejszy stan swój. Układa on swoją heyonomią tak ażeby wszyscy ciekawi czytali w niej, iż wielkie poważenie którego doznawał, niepowinno zależeć od igrzyska dziwacznej fortuny, i że gdyby mu się było udało, byłby drugim tomem tego Monka ktoremuśmy częć oddawali, lecz że w swoim nieszczęściu nie powinien się stać Tersytem Europejskim. Usiłuje przeto swejey naturalney powadze dać jeszcze flegmatyczniejszy charakter, ażeby ią tym sposobem uczynić bardziej wydatną. Nie uśmiecha się do nikogo, lecz przymusza się, ażeby żadnego nie uniknąć wrzoku, ani żadnego zapytania nie zostawić bez odpowiedzi. Niedogadza on nieczyłej ciekawości, lecz przez zawile swego lakonizmu wyrazy, zdaje się ią bardziej zaostczać. Gdy go odwiedzali

niektóre członki opozycji, przyjął ie zi-
mno, dla przypodobania się stronnikom
ministerjalnym, którzy teraz największe-
go używają wpływu od czasu, pomyslnych
wojska królewskiego w Irlandyi obrotów.
Nie wspomnę o towarzyszach iego podro-
ży; publiczność wstydzi się pokazać w
tej mierze swoją ciekawość; dla tego to
Delarue śwista, Aubry przeklina dyrekto-
ryat, Ramel spila puncz, a nikt się nawet
o ich imiona nie spyta. — Pichegru od dwóch
dni zdaje się zyskiwać na opinii publicz-
ney. Dnia onegdajszego P. Wisdham za-
prosił go na obiad wraz z P. Mallet du-
Pan; rozmowa na tym obiedzie miana,
stała się w tym momencie materią prywa-
tnych konwersacyow. — Ze wszystkich ro-
jalistów Francuzkich P. Malet du Pan
największą w obcych narodach posiada
sławę. Jest to ieden z najgłębszych w Eu-
ropie politykow; Tacyt nie rozbiera wię-
kszą biegłością dworów i narodów. Kon-
trarewolucya we Francyi jest to iego syste-
ma, którego on od r. 1790 połączył wszyst-
kie sposoby mogące być uskuteczniemi
w naderbniejszych szczegółach; nie ma
atoli ani iednego prozelity z emigrantów i
rojalistów Francuzkich, ponieważ on nie
głaszczał namiętności, utrzymuje, iż rojali-
ści powinni ostatecznie zawiesić swoją zem-
stę, i starać się ażeby się iey nawet nie
spodziewano.

Z Paryża d. 6. Listopada.

Na zapytanie iednego wielkiego Nie-
mieckiego dworu względem demarkacy-
ney linii i pomnażaniu wojska Francuz-
kiego na prawym brzegu Renu, odpowie-
dział dyrektoryat: Iż może się tym wię-
cej na rzetelność Francuzkiego rządu spu-

ścić, gdy on polega równie na rzetelności
tego dworu, a prócz tego liczba wojsk
Francuzkich wzdłuż linii demarkacyney,
nie jest tak wielka, żeby mogła podey-
rzenie sprawić. Ta wynosi teraz 28,000
ludzi.

Jenerał Humbert z swoім adiutantem
Sullivan powrócił z Anglii do Paryża, i
oznaymił w tutejszych pismach, że do
iego wyprawy było mu 47,000 Fr. wyzna-
czonych; lecz on ich od narodowego skar-
bu nie odebrał. Nie czekając atoli w tak
nagły potrzebie nim mu przekazane zo-
staną, miał tę sumę od jeneralne-
go kassiera departamentu Roszelli wypła-
coną. Życzyć by potrzeba (dodać) żeby
jenerał Hardy był w Brest podobnego zna-
lazł kassiera, Irlandya byłaby już wol-
ną &c.

Wczoray mieli Cysalpiński ambasa-
dor, obywatel Serbelloni i pełnomocny
minister rzeczypospolitey Batawskiej, o-
bywatel Schimmelpennick, a nakoncu spra-
wujący tymczasowo Hefsenkaselskie inte-
reksa P. Steube u dyrektoryatu wstępną
audencyą.

Młodzi konskrybenci, którzy dla uni-
knienia służby do obcych krajów, lub
do neutralnych uchodzą, mają być
na liście emigrantów umieszczeni i majątek
ich skonfiskowany. Marsz konskryben-
tów do armiiw bardzo jest przyspiesza-
ny. — Hiszpański hrabia Cabarrus iedzie
do Hollandyi. — Poymani w bitwie przy
Abukir kapitanowie morscy, którzy na
słowo zostali puszczeni, przybyli tu na
Neapol. — Przedwczorem dekretowała
rada 500 zakaz w prowadzania obcego pa-
piern,

Prywatny list z Alexandryi pod d. 30 fructidor (16 września) mieści w sobie co następuje: "Jenerał Buonaparte posuwa wciąż dalej swoje zwycięstwa; jest obrońcą uciśnionych i nieubłaganych nieprzyjacielem Mamelukow. Armią swoją zmocnił aż do 100,000 ludzi; między nowo zaciągniętymi znajduje się najwięcej Arabow: sami dobrzy ludzie! Stachac tu że Porta chce nam wojnę wydać; lecz uspokoy w tej mierze Francuzow. Powiedz im, że Buonaparte dobrą ma straż, i że każdy żołnierz gotowy jest za niego życie poświęcić. Jenerał ten wziął sobie za hasło: "Nie masz Buonaparte walecznych przyjaciół? Rachować się Buonaparte kiedy swoich nieprzyjaciół?"

W dawniejszym zamieścił liście stoi, że okręt le Patriote rozbił się pod brzegami Egiptu, na którym znajdowały się potrzeby do balonu, których tylko część wyratowano. Tallien przybył d. 28 lipca do Alexandryi i udał się do Buonapartego do Kairu. Na wiadomość o wzięciu Kairu była Alexandrya illuminowana. Dla opatrzenia armii w makę porobiono małe młyny. Fuzye bronią, ponieważ w niedługim dniu tak w Egipcie nabiegają, że są nie do poznania.

Z Zemlina d. 5. Listopada.

Zdać się iż tego roczna kampania Turecka przeciw Pasman Oglu już się zakończyła. Po przypuszczonym, na d. 23 października i odpartym szturmie, uczynił Pasman Oglu wycieczkę i całą Turecką armią od 6 baszow pod kapitanem baszą dowodzoną, całkowicie pobit, cały oboz ze wszystką amunicją, wojennymi potrzebami i 1000 koni zdobył, nieprzyjacie-

la aż o 12 godzin za Widdyn ścigał, całą armią rozproszył i Widdyn od oblężenia oswobodził. W Tureckiej armii wiele tysięcy zginęło ludzi, i dwóch baszow; ale pierwszych nie można jeszcze dokładnie wiedzieć liczby. Kapitan basza ledwie sam z kilką zaufanych swoich zdążył na Wołoszczyznę umknąć.

Z Starej Grady d. 27. Października.

D. 21 t. m. umarł tu jenerał kwatermistrz i komendant tej fortecy Milutinowich Milowski. — Komendę fortecy oddano tymczasowie kapitanowi artylleryi Bion. — Feldmarszałek leutenant Chernel, który na miejscu zmarłego jenerała artylleryi Devins granice obledzał dla rozoznania starg nadgranicznych mieszkańców, ukończył już swoje dzieło i ma się do Wiednia udać.

Turcy w Bośni uzbieraiają się nadzwyczaj do wojny przeciw Francuzom. Zajątrzenie ich przeciw nim jest bez przykładu; nawet do swoich modłów, które 2 razy na dzień w meczetach odbywają, mieszaiają szkalowania. — Od armii Widdynu powrocili wszyscy prawie Bośniacy i podług ich mowy, zdać się, że niemają więcej ochoty przeciw Pasman Oglu walczyć. — W przeszłym tygodniu złapał Turcy przy Herzegowina mizerne odzianego człowieka, który po Francuzku i po Włosku mówił i zapewne zbiegłym był, i na drugi dzień mimo jego tłumaczenia się, jako szpiega Francuzkiego, przy wielkim zgromadzeniu ludu na spis przed tym samym miejscem wbili. Sam musiał spisać na miejsce exekucyi nieść. Przebity spisek żył jeszcze do wieczora, dopiero go młodzież Turecka zastrzeliła.

D O D A T E K

D O N^{UM} 94.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 25 LISTOPADA 1798.

Z Londynu d. 6 Listopada.

Dzisiejsza dworska gazeta zawiera w sobie urzędowe potwierdzenie, iż nasza fregata Sirius dwie Hollenderskie fregaty Waakzaamheid i Furie zabrała. Admirał Duncan przysłał pod dniem wczorayszym z portu Jarmut admiralicyi rapport, który o wieściu tych fregat od kapitana Sirius Rychara King pod d. 1 listopada odebrał. Ten donosi w nim: "Stosownie do odebranego rozkazu od wice admirała Onslow, odpłynąłem d. 23 października od naszej floty dla uważania mocy nieprzyaciela w Texel. O godzinie 8 na drugi dzień zrana napadłem o 10 mil morskich od Texel na 2 Hollenderskie fregaty, które blisko o 2 mile jedna od drugiej oddalone były. Zamiarem moim było nie dać im się złączyć, iakoż dopłynąłem tego, odebrałem fregatę Waakzaamheid, zbliżyłem się o godzinie 9 do niej, która po wystrzeleniu z jedney armaty zwinęła żagle. Skoro ieńcy z niej przeszli ni zostali, popłynąłem za drugą, i lubo ją już

z oka straciłem, miałem wszelako to szczęście przymusić ją przed godziną 5 do bitwy, która na wystrzał z karabinu przez pół godziny trwała; w czasie tym utrzymywała żywy ogień z armat i karabinow, ale źle prowadzony, i nakoniec zwinęła żagle. Fregata jest Furie pod rozkazami kapitana Waakzaamheid; miała na sobie kommandanta woysk i wiele officyerow. Na okręcie naszym, który bardzo mało ucierpiał, jest tylko 1 człowiek zabity. Na Furie jest 8 ludzi zabitych i 14 raniomych; maszty iey &c. wiele ucierpiały. Obydwie Hollenderskie fregaty, d. 23 października z Texel wyszły, czekały od d. 24 linca na sposobność do wyszcia. Fregata Waakzaamheid pod kapitanem Neirrop, niosła 26 armat (24, 9 a 2, 6 funtowych) miała 10 Hollenderskich maytkow i 222 Francuzkich żołnierzy z zbroją i innemi potrzebami dla 2000 ludzi. Fregata Furie pod kapitanem Pletz niosła 36 armat (26 dwunasto, a 10 sześć funtowych) miała 153 Hollenderskich maytkow i 165 Fran-

curkich żołnierzy zbroją i innemi potrzebami dla 4000 ludzi. „

Zdobyte 2 Hollenderskie fregaty zostały jedna do Hull, druga do Jarmut przyprowadzone, a obydwie były do Irlandyi przeznaczone.

Dzisiejsza dworska gazeta donosi jeszcze, iż Karol Lock konsulem królewskim w Neapolu, a Druisina w Memel są mianowanemi.

Fontanik brylantowy dany od W. Sułtana admirałowi Nelson w podarunku i st 18,000 f. ster. szacowany, a futro na 7000 f. szt. Pierwsza przystoi kawalerowi iakiemu za order; Nelson nosi ją na kapeluszu.

Domyslamy się, że Silney Smith pojedzie do Konstantynopola, i odbierze nad Turecką flotą kommandę, ponieważ zostawił dane mu dla Marekańskiego Cezarza podarunki. Jenerał Pichegru nie popłynął z nim iak słycać było.

Potwierdza się, że Amerykański minister protestował się przeciw wywiezieniu Irlandzkich więźniów stanu do królów z iednoczonych stanów, i zapowiedziano im już, że będą do królewskiej Kanady i Nowey Szkocyi wywiezieni. — Przyłączeniu Irlandyi do Anglii, żadna familia nie będzie się przeciwiała, prócz Beresfords, która utraci przez zniesienie tamtejszego rządu iotrętne urzędy.

Sztab Angielskiej armii składa się teraz z 26 feldmarszałków, 289 jenerałów, 325 pułkowników, 648 podpułkowników, 595 msiorów, razem z 1863 głów. — W Dublinie wszystko jest spokojnie.

Na żądanie Tureckiego Cezarza będzie mu od naszego rządu 4 officerów od

ładzenieryi i po 4 od artylleryi, i jazdy i piechoty posłanych. — Złapane listy Buonapartego i do niego depesze przy Abukir, okazują konieczną potrzebę dla Neapolu do gotowania się do wojny.

Zabrany Francuzki okręt Hoche o 80 armat, na którym się Wolf-Tone i inni Irlandczykowie znajdowali, przybył do Irlandyi w Loughswilly. — Część ludu zdobytych fregaty Rezolus jest do Edynburga zaprowadzona.

Czynią tu zakłady, że wojna naymniej 5 lat jeszcze potrwa. Mowią tu, jednak bez dowodów, onowych projektach zdobyczy, z zezwoleniem Xcia Jerku. Kontra admirał Parker złączy się z flotą lorda St. Vincent. — Eskadra admirała Gardner, która do Brest płynęła, musiała dla burzy do Torbay nazad wrocić.

W Batawii założyli Hollendrzy wiele batteryj; siła ich tam zbroyna składa się z 1500 Europeyzyków i 8000 Malajów.

W Killala pokazało się znowu kilkanaście przyjacielskich wojennych okrętów, które iedni na 7 fregat, drudzy tylko na 4 korwety i brgi podawali. Strach który sprawiły był próżny, bo w naynowszych listach d. 3 z Dublinia nie o nich nie wspominają, za pewne nazad wrocily. Niektórzy rozumiają, że to była wysła niedawno z Dunkierki fragata, która do Flesingen nazad wrocila. — Buatownik H. de kapitulacji stronnicy jego zmniejszyli się do 20 ludzi. — Podpisy dla wdow i sierot poległych w bitwie przy Abukir maytków, wynoszą teraz 17,311 f. szt. — Jeden tutejszy kupiec przyłożył się znacznie do podniesienia papierów, zakupując ich za 250,000 f. szt. Papiery te stoja dziś 57 1/2 za sto.

)(1141)(

D O N I E S I E N I A.

C. K. sądy Szlacheckie Krak: Galicyi zachod: oznaymują tym Edyktem Panu Kostantemu Janowskiemu dobr Strzałkowa dziedzicowi: że Pan Jozef i Maryanna Tonkiewicz małżonkowie u Sądow tych o wykazanie bezpieczeństwa summy 189.833 zło: 20 gr: pol: na dobrach Strzałkowie umieszczonych, lub o konkursu ogłoszenie na dobra rzeczone żałobę na niego podali i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga prosili.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości gdzie on zostaje, lub czy wcale w C. K. krajach dziedzicznych znajduje się, iemuż patrona tutejszego Pana Zarzeckiego z jego szkodą i jego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten podług ordynacyi sądowej rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to jest dnia 26 listopada 1798 r. sam się stawił, albo jeżeli takie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tutejszym wymienić, i podług przepisu tych środków prawa używać, które do obrony za najsukuteczniejsze osądzi; gdyż w przeciwnym razie bowiem, podług opiewu C. K. praw, wszelką niedogodność, z zaniedbania wynikać mogącą, samby sobie przypisać musiał.

Jozef de Nikorowicz.

Olechowski.

W. Reskoschny.

Z Rady C. K. sądow szlach: Galicyi zachod: w Krakow.
Dnia 20 Października 1798 roku.

Elsner.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej, wszystkich, którym o tem wiedzieć należy, niniejszem uwiadomiam: że po W. JP. Franciszku Borgiaszu Piekarskim, który do Prześwietnego Appellacyi Trybunału został przeniesiony, w C. K. Sądach Szlacheckich Krak: miejsce C. K. konsyliarza wakuje.

Wszystkim przeto, którzy tego urzędu dostąpić pragną, i do osiągnięcia jego zdążyć się będą, sądzę, zaleca się: ażeby żądania swoje stosownie do Rozdziału XL. ordynacyi sądowej ułożone, i świadectwy dokonanych nauk Prawa opatrzone, do dnia 6 Grudnia r. b. podawali, gdyż na później podane, żadnego względu nie będzie. W Krakowie dnia 3 Listopada 1798.

Jozef de Nikorowicz.

Olechowski.

Jan Morak.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krakowskich zachodniej Galicyi.

Weinmun sekre.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznaymują tym publicznym Edyktem wszystkim wierzycielom mikołaja Piaskowskiego, których należność na dobrach Przyłęk, wioskach Bobin i Okrężnica iako i na folwarku Jawornickim i wiosce Baryczka dekretem pierwszeństwa od trybunału Lubelskiego r. 1791 potwierdzonym, jest umieszczona, iako to: Janowi Drocholewskiemu, Barbarze z Czosnowskich Bogusławski. sukcesorom s. p. Maxymiliana Piaskowskiego, sukcesorom Michała Piaskowskiego, sławnym Kontefsom małżonkom, Fryderykowi Polzowi, sukcesorom s. p. Jozefa Pagowskiego, i Jachowi Zakrzewskiemu:

Ze od Warszawskiej bankowej Komisji zaszło doniesienie, iż podział dobr Przyłęk, i wsi Bobin i Okrężnica w summie 68.850 Zł. Pol

i dobr Jaworniki z wioską Baryczka w summie 73.032 Zł. 17

gro. pol. na rzecz wierzycielow Jakoba Rafałowicza wprowadzie uchwalony został, lecz do skutku nie był przyprowadzony; że zatem iż Komisja tutejszych Sądow Szlacheckich żądała: ażeby podział rzeczonych dobr komornikowi był zlecony; części z tego podziału wypadające na rzecz wierzycielow Jakoba Rafałowicza między którymi i mała Fryderyka Kabrego 3666 ezer. zło. z prowizją od dnia 1 października r. 1787 po 7 od sta rachowaną, znajduje się) sprzedane zostały, wolne jednak innym wierzycielom na dobrach tych umieszczonym zostawiając spłacenie, należności małej Fryderyka Kabrego.

Żądaniu takowemu zadosyć czyniac zalecił tutejszy C. K. Sąd Szlachecki pod dniem 26 maja r. b. Komornikowi Radomskiemu Kuroszowi: ażeby zechawszy do dobr rzeczonych wysledzić starał się, kto? od którego czasu? iakiem prawem? i które dobra posiada? komu z wierzycielow dobra tektorego dnia i roku dekretem pierwszeństwa oddane były? i żeby protokół tej indagacyi sądowi tu, tutejszemu przestał.

Do tego protokołu przez Pana komornika d. 25 lipca r. b. spisane, a pod d. 16 sierpnia

1. b. tu przysłanego, IPani Salomea z Brzozowskich Sołtykowa oświadczyła się, że dobra rzeczone wprawdzie posiada, lecz nie z mocy dekretu kollokacyjnego, ale prawem Cefsyi od P. Jędrzeja Burdzickiego wierzyciela Xcia Jerzego Marcina Lubomierskiego nabytej; oświadczyła nadto: że z tych dobr nie przedzej ustąpić zechce, dopokiby iey summy na tychże dobrach będące wyliczone nie były, i owszem gdyby wierzyciele na tych dobrach umieszczeni, tego nie uczynili, proces przeciw dekretowi kollokacyjnemu już zaczęty daley popierać będzie.

Te więc okoliczności, wszystkim umieszczonym wyżej wspomnionym wierzycielom wiadome się czynią a to tym końcem ażeby swoją deklaracyą, czy na żądany podział dobr Przytek i Janowi ce na rzecz wierzycielow Jakoba Rafałowicza zezwalaia, lub czy malsie Fryderyka Kabrego summe 3666 ezer. zło. z prowizyą od 1 października 1787 r. po 7 od sta rachować się mianą za nabycie cefsyi wypłacić wola, aż do dnia 15 grudnia r. b. podali, a to tym pewniey: gdyż w przypadku niepodania deklaracyi po upłynionym tym terminie, stosownie do żądania Warszawskiej komisysy, podział dobr wspomnionych, na rzecz wierzycielow Jakoba Rafałowicza nastąpiłby. Dan w Krakowie dnia 22 Września 1798.

Jozef de Nikorowicz.

Olechowski.

W. Roskoschny.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krakowskich zachodniej Galicyi,
Weinman sekr.

Przez Magistrat C. K. stołecznego miasta Krakowa, ninieyszym Edyktem wiadomo się czyni, że na zapłcenie kredytorow niegdy Jozefa Hietzgera mieszczanina i kupca tuteyszego, dwie kamienice tegoż, iedna pod Nrem: 372 na ulicy Szczepańskiej za summe zło: ryń: 10080 Xr: 17. Druga pod Nrem: 382 na ulicy Żydowskiej za summe zło: ryń: 2005 Xr: 20 sądownie otaxowane, tu w mieyscu izby sądowej dnia 24 Stycznia w roku przyszłym 1799 lub w niedostatku oneż kupić sobie życzących, na drugich terminach iako to; 26 Marca i 25 Kwiernia roku tegoż, o godzinie o rano, przez publiczną licytacją za gotowe pieniądze i przygięciem summ widerkaufowych na tychże kamienicach zapisanych przedane będą. Wszyscy zatym życzący sobie kupna wyż wzmiankowanych kamienic napomienionych terminach i mieyscu przybydź i summy widerkaufowe w inwentarzu opisane w kancelaryi tuteyszej przyrzeczyć mogą. Dan 16 Listopada 1798.

J. Gellinek. mp.

Michał Wohlman. mp.

Walenty Bartsch. mp.

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
Ignacy de Nikoledon. sekr. mp.

2682.

C. K. Sady Szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznaymują tym Edyktem Panu Leonardowi Olizarowi: że Pan Konstanty Olizar zażobę na niego usądow tych końcem dowiedzenia żadanego sobie ukrycia czyli zataienia ciężarow, albo nakazania mu w tey mierze wiecznego milczenia podać, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, depraśzał się.

Lecz gdy sady te, nie mając wiadomości, gdzie obżałowany zostaje, lub czy wcale w C. K. kraiach dziedzicznych, znajduie się, iemuż Panu Leonardowi Olizarowi patrona tuteyszego Pana Wolickiego, z iego szkoda i iego kosztem zastępcą postanowity, z którym proces ten: podług ordynacyi sądowej rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to jest: w przeciągu 90 dni sam się stawił, albo jeżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przestał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tym wymienić, i podług przepisui tych środków prawa używał, które do obrony swey obrocy za nayskuteczniejsze osądzi, gdyż w przeciwnym razie wszelka niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą podług opiewu, C. K. praw samby sobie przypisać musiał.

Jozef de Nikorowicz.

Darowski.

Jan Morak.

Z Rady C. K. sądow szlacheckich Galicyi zachodniej. W Krakowie d. 3. listopada 1798.

Ninieyszym oświadczeniem uwiadomia się IP. Jozef Brodzki lub iego sukcesorowie, iż skarb JO. Xcia J. Mei Hieronima Sanguszka z interefsu summy 7000 zł. zol. w roku 1783 na dzierżawę wsi Szynoidal w hrabstwie Tarnowskim sytuowanego przez tegoż JP. Brodzkiego w mieycowey i w tymże czasie w Tabelli krajowey na tymże hrabstwie prezentowanej, a zaraz wrok wraz z prowizyą z tegoż skarbu wypłaconey o extabulacyą czym przedsięwziął. A zatym pomieniony JP. Jozef Brodzki lub iego sukcesorowie ogłoszenie się do W. Radzickiewskiego w hrabstwie Tarnoskim kommisarza zapraszaia. Gdy przeciwnie na iego lub ich koszt sądowe edykta przedsięwziąćby się musiały.